

Wstała Zuzia zapłakana.

- Co się stało? - pyta mama.
- W nocnej ciszy, krasnoludki odtrąbiły czas pobudki!

Jeden z drugim mnie poganiał.

- Wstawaj z łóżka! Do sprzątania!
- Mamy ciebie, na początku, doprowadzić do porządku.

- Gdzie są buty? Gdzie ubrania?

Do roboty! Koniec spania!

Pierwszy mruczał coś pod nosem:

- gdzie rajtuzy? Nogi bose,

a buciki, nie do pary...

Drugi jęknął: nie do wiary!

Prawy but na lewą nogę,

zasnurował. - Ja nie mogę!

Trzeci krzyknął, wprost, spod łóżka:

- Jest! Znalazłem! Twoja bluzka?

W pajęczynach, w kropki czarne...

Czwarty wiązał już kokardę.

Piąty wkładał mi berecik.

Szósty sweter, tak jak leci.

- Trzeba włożyć jej spódnicę, tak nie wyjdzie na ulicę.

Siódmy?... W oczy mi zaglądał:

- Jak na wróble strach wyglądasz.

Już nie wierzę w krasnoludki,

one mają złe pobudki!

- To nie były krasnoludki,

tylko bałaganu skutki.

Krasnoludki w schludnym domu

pomagają po kryjomu.

I nie trudzą się, z rozsądku,

wyřeczaniem z obowiązków.

Nie odtrącaj, nie zaprzeczaj.

Krasnoludki żyją w dzieciach!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Asocjacja, dodano 01.11.2018 07:43

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.